

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Koninie wyrokiem z dnia 27 listopada 2018 r. w sprawie II K 19/18 uznał oskarżonego M. B. za winnego tego, że w dniu 19 marca 2018 r. około godz. 11:30 K. przy ul. (...) usiłował dokonać rozboju z użyciem niebezpiecznego narzędzia w postaci noża na osobie P. K. (pracownika firmy kurierskiej) w ten sposób, że groził bezpośrednim użyciem przemocy i zażądał od pokrzywdzonego wydania pieniędzy oraz szarpał pokrzywdzonego za odzież a następnie przy użyciu noża zadał pokrzywdzonemu dwa ciosy w okolicę lewego barku, powodując u niego obrażenia ciała w postaci dwóch ran klutych lewego barku, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na to, że przypadkowy przechodzień udzielił pomocy pokrzywdzonemu, czym działał na szkodę P. K., tj. popełnienia przestępstwa z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 280§2 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 14§1 k.k. w zw. z art. 280§2 k.k. wymierzył mu karę 4 lat pozbawienia wolności, na poczet której na podstawie art. 63§1 k.k. zaliczył mu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 19 marca 2018 r. godz. 11.55 do 23 marca 2018 r. godz. 11.55 oraz na podstawie art. 46§1 k.k. orzekł wobec oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego P. K. obowiązek naprawienia szkody w kwocie 1200 zł i zadośćuczynienie w kwocie 8000 zł a także orzekł o kosztach procesu.

Apelację od tego wyroku wniosła obrońca oskarżonego w zakresie „orzeczonej wobec oskarżonego kary, obowiązku naprawienia szkody oraz orzeczonego zadośćuczynienia”, zarzucając mu na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k.:

1. naruszenie art. 424§1 pkt 1 k.p.k. poprzez sporządzenie zbyt ogólnikowego i sztampowego uzasadnienia wyroku w aspekcie orzeczonej wobec oskarżonego M. B. kary i wysokości obowiązku naprawienia szkody, przez co oskarżony ma ograniczone możliwości obrony swoich praw w tym zakresie,
2. naruszenie art. 46§1 k.k. poprzez jego błędne zastosowanie i zasądzenie nieadekwatnej wysokości zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonego,
3. rażąco niewspółmierność orzeczonej względem oskarżonego przez błędną ocenę zasad i dyrektyw sądowego wymiaru kary, nader wysoką karę w stosunku do stopnia społecznej szkodliwości zarzucanego mu czynu oraz w relacji do celów, jakie kara winna spełnić, szczególnie przy uwzględnieniu opinii sądowo-psychiatrycznej

i w oparciu o te zarzuty wniosła o zmianę tego wyroku poprzez orzeczenie wobec oskarżonego kary łagodniejszej oraz o uchylenie obowiązku naprawienia szkody oraz zapłaty zadośćuczynienia orzeczonej w punkcie II wyroku.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie tylko okazała się nieuzasadniona, ale i również jest zupełnie niezrozumiała w części, w której podważa zasadność zasądzonego odszkodowania i zadośćuczynienia i w której domaga się uchylenia zaskarżonego wyroku w części dotyczącej orzeczenia na podstawie art. 46§1 k.k. obowiązku naprawienia szkody i zapłaty zadośćuczynienia.

Na wstępie należy podkreślić, iż Sąd Okręgowy słusznie na podstawie art. 423§1a k.p.k. ograniczył zakres uzasadnienia zaskarżonego wyroku do rozstrzygnięcia o karze, bowiem tylko tej kwestii dotyczył wniosek obrońcy oskarżonego o sporządzenie tego uzasadnienia (k. 313). Nie ulega więc wątpliwości, iż w tej sprawie ustalenia faktyczne w zakresie okoliczności popełnienia przez oskarżonego przypisanego mu przestępstwa (usiłowania rozboju z użyciem noża na osobie P. K.) podczas którego żądał od niego wydania posiadanych pieniędzy, grożąc bezpośrednim użyciem przemocy i stosując tę przemoc w postaci szarpania za odzież, jak i zadania tym nożem ciosów w okolicę lewego barku, powodując w trakcie tej przemocy dwie rany klute okolicy, w które trafił ostrzem noża, zaś skutku tego nie osiągnął z powodu interwencji przypadkowego przechodnia, który udzielił pokrzywdzonemu pomocy, wynikają z przeprowadzonego na rozprawie materiału dowodowego, zwłaszcza zeznań pokrzywdzonego P. K., z którym zresztą w znacznej części korespondują wyjaśnienia oskarżonego. Poza tym z ustaleń tych jasno wynika, że zdarzenie miało miejsce w K. w godzinach południowych na ul. (...), w pobliżu przychodni zdrowia, więc w miejscu, gdzie zwykle panuje dość duży ruch samochodowy i pieszych.

Sąd I instancji, mając na uwadze te właśnie okoliczności, w tym także motywy jakie kierowały oskarżonym w trakcie popełnienia tego przestępstwa, wymierzył oskarżonemu za nie karę 4 lat pozbawienia wolności. Sąd Okręgowy przy tym słusznie przy wymiarze tej kary, bowiem żadna kara innego rodzaju nie wchodziła przecież w grę, wziął pod uwagę zarówno okoliczności tego zdarzenia, jak również okoliczności dotyczące samej osoby oskarżonego. Podkreślić przy tym należy, iż słusznie Sąd I instancji na niekorzyść oskarżonego wziął takie okoliczności jak jawność działania, gdyż na to wskazują pora dnia i miejsce ataku oskarżonego na pokrzywdzonego pracującego dla jednej z firm kurierskich podczas wykonywanej przez niego pracy, arogancja oskarżonego, o czym świadczy zupełne nieliczenie się ani z pokrzywdzonym, ani z otoczeniem oraz bezwzględność działania w celu uzyskania pieniędzy, o czym przecież świadczą niekwestionowane przez apelującą konsekwentne zeznania pokrzywdzonego. Kwestia ta w realiach tej sprawy jest na tyle oczywista, że nie wymagała, przy tak postawionym wniosku o uzasadnienie większego komentarza ze strony Sądu I instancji. Sąd odwoławczy więc tylko dla wykazania zasadności ustalonych przez Sąd Okręgowy okoliczności obciążających wskaże za zeznaniami pokrzywdzonego, iż pokrzywdzony około 11.30 był na ulicy (...) koło przychodni zdrowia, posiadał wówczas przy sobie 2.000 zł i wtedy, gdy stał samochodem typu bus na ulicy zauważył dziwnie zachowującego się oskarżonego, który wchodził pod nadjeżdżające samochody. W pewnym momencie podszedł do jego auta, sam otworzył drzwi i po wymianie słów, jak i po szarpaniu za jego kurtkę zażądał od niego wszystkich pieniędzy jakie posiada i zagroził, że okaleczy jego twarz, zaś po odmowie, gdy już był w takich szale, wyjął nóż i zamachnął się ręką z góry wprost na jego twarz, zdołał się jednak uchylić i wówczas zadał mu tym nożem dwa ciosy w lewy bark, po których to ciosach poczuł ból. Pokrzywdzony wtedy chciał ruszyć samochodem aby uciec, ale oskarżony stał na stopniu progowym, przegiął mu do końca drzwi od busa, złapał za kierownicę i nią kręcił, uniemożliwiając pokrzywdzonemu odjechanie z tego miejsca. Przejechali tak kilka metrów, po czym pokrzywdzony zatrzymał się. Wtedy akurat przechodził nieznanymi mężczyzna i zainterweniował, odzywając się do oskarżonego, po czym oskarżony zeskoczył ze stopnia, śmiejąc się i krzycząc, że nic mu nie zrobią i pobiegł w kierunku osiedla (k. 1-2, 290-291), co zresztą w swoich wyjaśnieniach, poza użyciem noża, potwierdził sam oskarżony (k. 55-56, 65-67, 72v, 289v-290). Słusznie przy tym również na niekorzyść oskarżonego Sąd I instancji wziął pod uwagę sam motyw zachowania się oskarżonego, bowiem zmierzał do zabrania w taki sposób pieniędzy, by je przeznaczyć na zakup narkotyków, jak również fakt, iż w czasie tego zdarzenia oskarżony znajdował się pod znacznym działaniem alkoholu (ok. 1 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu - k. 11-13). Sąd I instancji również zasadnie na niekorzyść wziął pod uwagę uprzednią karalność oskarżonego za podobne przestępstwo. Poza tym Sąd ten dostrzegł także uprzednią karalność oskarżonego wyrokiem z dnia 27 lutego 2018 r., tj. krótko przed popełnieniem przestępstwa osądzonego niniejszym wyrokiem, bowiem ta karalność na karę 2 lat i 6 miesięcy słusznie skłoniła do przyjęcia, iż z uwagi na problemy oskarżonego z uzależnieniem, które wywołuje u niego takie groźne zachowania, jak i niechęć do kontynuacji terapii odwykowej (k. 154-156) będzie możliwe odbycie przez niego podczas odbywania kary terapii odwykowej, która w jego przypadku jest po prostu niezbędna. Poza tym na niekorzyść oskarżonego także celnie Sąd I instancji uwzględnił negatywną opinię środowiskową, w tym agresywne i nieodpowiedzialne zachowania się względem swojej matki (która go przysposobiła).

Z drugiej strony Sąd Okręgowy zasadnie przytoczył na korzyść oskarżonego fakt stwierdzenia u niego zaburzeń psychicznych i zachowania w przebiegu uzależnienia mieszanego, jak i osobowość nieprawidłową, co w stopniu nieznacznym ograniczało zdolność rozpoznania przez niego znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem (k. 138). Natomiast zasadnie Sąd I instancji nie dopatrywał się „innych szczególnych okoliczności łagodzących”. Należy wprowadzić zauważyć, iż oskarżony przyznał się do winy, jednak przyznanie to nie było do końca szczere, skoro oskarżony negował fakt posługiwania się nożem. Nie można więc tej okoliczności nadmiernie eksponować, jak czyni to skarżąca w końcowej części apelacji (str. 4), tym bardziej, iż okoliczności całego zdarzenia, poza motywem zachowania się oskarżonego, były już znane z relacji pokrzywdzonego, zaś oskarżony został ujęty przez funkcjonariuszy Policji bezpośrednio po zdarzeniu w wyniku podjętej interwencji. Ta postawa procesowa oskarżonego jest więc wpisana w niewysoki przecież, jak na to przestępstwo, wymiar orzeczonej kary i brak jest podstaw, by z tego powodu karę tę jeszcze wydatniej łagodzić, zwłaszcza jeżeli w sposób znaczący przeważają dość ważne okoliczności obciążające.

Mając więc na uwadze te wszystkie okoliczności, jak również nie zapominając, iż przestępstwo art. 280§2 k.k. zagrożone jest karą pozbawienia wolności od 3 do 15 lat, orzeczona kara 4 lat pozbawienia wolności jawi się jako dość

łagodna. Oczywiście jest, iż ta łagodność zawiera w sobie również fakt, iż zamierzone przez oskarżonego, mimo jego determinacji, przestępcze zachowanie zakończyło się na etapie usiłowania, co jednak nie było już zasługą oskarżonego, ale przypadkowego przechodnia, który udzielił pokrzywdzonemu pomocy.

Nie ulega więc wątpliwości, iż kara ta czyni zadość wszelkim wymogom kary określonym w art. 53 k.k. i w pełni osiągnie wszystkie stawiane przed nią cele zarówno w aspekcie zapobiegawczym, jak i wychowawczym, jakie ma osiągnąć w stosunku do tak niebezpiecznego oskarżonego, który poza tym właśnie boryka się z problemami o podłożu psychicznym z uwagi na stwierdzoną u niego osobowość nieprawidłową, w tym związaną z uzależnieniem (k. 138, 297).

Te właśnie wszystkie okoliczności nie pozwalały na jeszcze łagodniejsze potraktowanie oskarżonego, jak to próbuje wykazać apelująca. Za całkowicie oderwane od realiów przedmiotowego przestępstwa uznać należy twierdzenia apelującej, iż stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu był niższy niż przeciętny przy tego typu czynach. Jeszcze większe zdziwienie mogą budzić dywagacje skarżącej na temat możliwości przyrównania tego czynu do wypadku mniejszej wagi „z uwagi na mniejszy od typowego ładunek społecznej szkodliwości”, co nawet, w ocenie skarżącej, uzasadniałoby zastosowanie w tej sprawie instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary (str. 3-4 apelacji). Można odnieść wrażenie, iż skarżąca nie zapoznała się należycie z treścią uzasadnienia zaskarżonego wyroku, skoro nie dostrzega prawidłowo przytoczonych tak ważkich okoliczności obciążających oskarżonego. Jego brutalne i to w celu uzyskania pieniędzy na narkotyki zachowanie względem pokrzywdzonego zasługuje na napiętnowanie a nie na pochwałę i w żaden sposób nie pozwala na tak łagodne potraktowanie, jak tego oczekuje skarżąca. Apelująca zresztą nawet nie stara się podważyć powyższych okoliczności przytoczonych przez Sąd I instancji, co świadczy wyłącznie o polemicznej treści wniesionego środka odwoławczego. Również odwołanie się do wieku oskarżonego nie ma tu żadnego znaczenia. Apelująca z jednej strony sama zauważa, iż oskarżony nie może być już traktowany jak młodociany. Natomiast nie stara się zauważyć, iż, mimo młodego wieku, oskarżony nie cieszy się pozytywną opinią, był już karany, zaś jego zachowanie względem zarówno matki, jak i w związku z dopuszczeniem się tak poważnego przestępstwa świadczy tylko i wyłącznie o jego znacznej demoralizacji. Poza tym takie nadmiernie łagodne potraktowanie oskarżonego za tak groźne zachowanie względem pokrzywdzonego w odbiorze społecznym byłoby nie do zaakceptowania a tym samym nie spełniłoby celu w zakresie społecznego oddziaływania. Nie da się więc oskarżonego potraktować w żaden łagodniejszy sposób, w tym proponowany przez skarżącą, bowiem skutek łagodniejszego ukarania byłby negatywny i tylko działałby jeszcze bardziej demoralizująco na takiego sprawcę. Oskarżony więc powinien odczuć w sposób wystarczający dolegliwy surowość orzeczonej kary, tj. konieczność odbycia za taki czyn kary 4 lat pozbawienia wolności, by kara ta osiągnęła nie tylko cel zapobiegawczy, ale i wychowawczy.

Mając powyższe na uwadze uznać należy, iż nie są zrozumiałe twierdzenia apelującej co do naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 424§1 pkt 1 k.p.k. Notabene wskazany przez apelującą przepis ma się nijak do zakresu wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku. W tych okolicznościach Sąd I instancji, kierując się przepisem art. 423§1a k.p.k. miał prawo ograniczyć zakres sporządzanego uzasadnienia jedynie do kwestii związanych z orzeczoną karą (tu: karą pozbawienia wolności a także środkiem kompensacyjnym na podstawie art. 46§1 k.k.). Przepis art. 424§1 pkt 1 k.p.k. dotyczy bowiem oceny zebranych dowodów a tym samym dotyczy ustaleń w zakresie strony przedmiotowej i podmiotowej przypisanego oskarżonemu przestępstwa, w tym winy a tymczasem apelująca w tym zakresie wniosku o uzasadnienie nie złożyła, zaś w apelacji jedynie podnosi zarzut oparty na art. 438 pkt 4 k.p.k. w postaci rażącej niewspółmierności orzeczonej kary. Sąd Okręgowy natomiast właśnie w zakresie orzeczonej wobec oskarżonego kary sporządził uzasadnienie zaskarżonego wyroku, wyjaśniając dlaczego orzekł karę pozbawienia wolności we wskazanej wyżej wysokości a także dlaczego orzekł na podstawie art. 46§1 k.k. obowiązek zapłaty przez oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego zarówno odszkodowania, jak i zadośćuczynienia we wskazanych w wyroku wysokościach. Dodać zaś trzeba, iż w przytoczonych w samym wyroku okolicznościach zdarzenia, co zresztą znajduje również odzwierciedlenie w tym, co wyżej napisano, żadnych wątpliwości nie budzi przyjęta przez Sąd Okręgowy podstawa prawna skazania, jak i orzeczonych kary i środka kompensacyjnego.

W zakresie orzeczonego środka kompensacyjnego należy zauważyć, iż pokrzywdzony złożył wniosek o naprawienie przez oskarżonego wyrządzonej przez niego szkody oraz o zapłatę zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, przy czym

szkodę oszacował na łączną kwotę 1.200 zł (k. 86, 289v, 291 w zw. z k. 2, k. 307v) zaś zadośćuczynienie na 20.000 zł (k. 263, 289v, 307v).

Sąd I instancji, uwzględniając ten wniosek w zakresie szkody w całości, zaś w zakresie zadośćuczynienia do kwoty 8.000 zł orzekł o tym w zaskarżonym wyroku na podstawie art. 46§1 k.k. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, opierając się na przedłożonych przez pokrzywdzonego i znajdujących się w aktach sprawy dokumentach, jak i zeznaniach pokrzywdzonego, Sąd I instancji wyczerpująco wskazał, co składało się na wysokość orzeczonej szkody. Również Sąd I instancji szczegółowo wykazał, dlaczego zasądził od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego zadośćuczynienie w kwocie 8.000 zł i to orzeczenie należy w pełni zaakceptować. Sąd I instancji wskazał bowiem na znaczącą krzywdę psychiczną, jakiej doznał pokrzywdzony, jak i na krzywdę fizyczną, wskazując na takie elementy jak uderzenie pokrzywdzonego przez oskarżonego, szarpanie za kurtkę, zadanie mu ciosów nożem, spowodowanie tym nożem obrażeń ciała i konieczność z tego powodu udania się na (...), zszycia mu obu ran, jak również, co oczywiste w takich przypadkach, doznanie przez pokrzywdzonego w wyniku tak brutalnego ataku ze strony oskarżonego traumy, przez co, z racji wykonywanej pracy, przez cały czas towarzyszy mu lęk, przez co również korzysta pod względem psychicznym ze wsparcia swojej rodziny.

Nie ulega więc wątpliwości, iż orzeczona kwota zadośćuczynienia za doznaną krzywdę jest w pełni adekwatna do cierpień fizycznych i psychicznych, jakich P. K. doznał w wyniku popełnienia przez oskarżonego wobec niego przestępstwa i kwota ta powinna w sposób wystarczający wynagrodzić pokrzywdzonemu te cierpienia, jak i ułatwić przezwyciężenie tych ujemnych przeżyć psychicznych. Rację ma więc Sąd I instancji, iż ta kwota odpowiada rozmiarom doznanej przez pokrzywdzonego krzywdy, powodując, iż nie jest ona nadmierna i odpowiada ona aktualnym warunkom życiowym i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

Wreszcie, co najistotniejsze, Sąd Okręgowy z uwagi na złożony przez pokrzywdzonego w trybie art. 49a k.p.k. wniosek o orzeczenie wobec oskarżonego na podstawie art. 46§1 k.k. obowiązku naprawienia szkody i zasądzenia odszkodowania, na podstawie art. 46§1 k.k. był zobowiązany do wydania takiego orzeczenia, stosując wprost przepisy prawa cywilnego. Sąd Okręgowy właśnie tak postąpił, oceniając zarówno elementy szkody majątkowej, jak i niemajątkowej (krzywdy), jaką doznał w wyniku przestępczego zachowania się oskarżonego pokrzywdzony P. K.. Dodać przy tym trzeba, że te elementy szkody i krzywdy wynikają jasno ze wskazanych przez Sąd I instancji dokumentów i zeznań pokrzywdzonego, które są oczywiste w świetle zasad doświadczenia życiowego. Abstrahując od cierpień fizycznych, które są oczywiste, również nie mogą budzić żadnych wątpliwości cierpienia psychiczne, jakich doznał pokrzywdzony w wyniku agresywnego zachowania się mocno nietrzeźwego oskarżonego, który żądając wydania od pokrzywdzonego pieniędzy niespodziewanie zaatakował go nożem, zadając nim w jego stronę ciosy a pozo tym szarpał się z nim, stojąc na progu samochodu przy otwartych drzwiach i łapiąc za kierownicę, by nie dać odjechać pokrzywdzonemu. Trudno więc w takich okolicznościach zdarzenia nie doznać traumy i trudno przez długi okres czasu nie odczuwać strachu przed możliwością w każdej chwili znalezienia się w podobnej sytuacji, tym bardziej, jeżeli weźmie się pod uwagę rodzaj wykonywanej przez pokrzywdzonego pracy związanej z przewożeniem przesyłek, jak i pieniędzy.

Skoro zaś twierdzenia pokrzywdzonego uznać należy za w pełni wiarygodne i właśnie na nich Sąd I instancji oparł swoje ustalenia w zakresie rozmiarów szkody i doznanej krzywdy, to za zupełnie gołosłowne uznać należy twierdzenia apelującej, iż „pokrzywdzony nie przedstawił żadnych wiarygodnych dowodów, z których wynikałoby, jaki był rzeczywisty rozmiar szkody” (str. 4 apelacji). Skarżąca przy tym zapomina, iż zeznania pokrzywdzonego są również dowodem a skoro nie były one kwestionowane w toku procesu, w tym co do wartości na przykład uszkodzonej odzieży, wartości uszkodzonego pojazdu, co do której pokrzywdzony przedłożył stosowny dokument, jak również w zakresie szkody fizycznej, na co przecież znajduje się dokumentacja lekarska, i szkody psychicznej, która jasno znajduje odzwierciedlenie w zasadach doświadczenia życiowego, to kwestionowanie tych okoliczności, bez podania przy tym żadnej sensownej argumentacji w tym zakresie nie może takiej apelacji przynieść szans powodzenia.

Jak już wyżej powiedziano, wysokość szkody i zadośćuczynienia orzeczonego na podstawie art. 46§1 k.k. nie może budzić żadnych zastrzeżeń, natomiast apelująca kwestionując te wysokości, nie przedstawiła żadnej przekonującej

argumentacji, która pozwoliłaby na zanegowanie tego rozstrzygnięcia. Należy przy tym dodać, iż pokrzywdzony dochodził tytułem zadośćuczynienia kwoty 20.000 zł, która rzeczywiście była nieuzasadniona, jednak Sąd I instancji zasądził znacznie niższą kwotę, co do której brak podstaw do jej kwestionowania. Fakt przebywania przez pokrzywdzonego na jednodniowym zwolnieniu lekarskim został logicznie wyjaśniony przez pokrzywdzonego, które z racji wykonywanej przez siebie pracy nie mógł sobie pozwolić na dłuższą absencję w pracy, zaś stan jego zdrowia nie uniemożliwiał wykonywania przez niego pracy. Natomiast fakt niekorzystania z pomocy psychologa nie ma tu znaczenia, skoro pokrzywdzony korzystał ze wsparcia rodziny. Gdyby zaś się okazała konieczna pomoc psychologa, jak i znacznie dłuższa absencja w pracy z powodu doznanych obrażeń ciała bądź z powodu doznania rozległych dolegliwości psychicznych, to nie ulega wątpliwości, że wówczas kwota zasądzona zadośćuczynienia musiałaby być znacznie wyższa, jak również pokrzywdzony miałby także podstawy do żądania wyższego odszkodowania z racji niemożności zarobkowania podczas absencji.

Skarżąca, odwołując się do konieczności odbycia przez oskarżonego kary pozbawienia wolności i niemożności w tym czasie zgromadzenia przez oskarżonego odpowiednich środków pieniężnych na pokrycie odszkodowania i zadośćuczynienia, zapomina, iż środek orzekany na podstawie art. 46§1 k.k. ma charakter wyłącznie kompensacyjny i co do niego nie stosuje się ogólnych zasad wymiaru kary (art. 56 k.k.). Naprawienie szkody jest normalną konsekwencją jej wyrządzenia przez sprawcę, który tę szkodę wyrządził (art. 415 k.c.). W przypadku szkody majątkowej ten, kto ją wyrządził, powinien m.in. wyrównać wszystkie powstałe w wyniku jego działania straty (art. 361§2 k.c.) i takie też straty w wyniku działania oskarżonego pokrzywdzony poniósł, które znalazły odzwierciedlenie w wysokości zasądzonej szkody. Natomiast w przypadku doznanej przez pokrzywdzonego krzywdy zasadniczym kryterium decydującym o wysokości należnego zadośćuczynienia jest przede wszystkim jej rozmiar (zakres), a niewymierny charakter takiej krzywdy sprawia, że ocena w tej mierze winna być dokonywana na podstawie całokształtu okoliczności sprawy. O wysokości zadośćuczynienia decyduje zatem sąd po szczegółowym zbadaniu wszystkich okoliczności sprawy, kierując się podstawową zasadą, że przyznane zadośćuczynienie powinno przedstawiać realną wartość dla pokrzywdzonego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 7 września 2012 r., I ACa 640/12, LEX nr 1220559). Zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę ma pełnić funkcję kompensacyjną, gdyż stanowi ono przybliżony ekwiwalent za doznaną przez pokrzywdzonego szkodę niemajątkową (krzywdę), a zatem powinno ono wynagrodzić doznane przez pokrzywdzonego cierpienia, utratę radości życia oraz ułatwić mu przezwyciężenie ujemnych przeżyć psychicznych. Celem zadośćuczynienia jest naprawienie szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych, dlatego ustalając kwotę zadośćuczynienia należy mieć na uwadze rozmiar cierpień fizycznych związanych z zaistnieniem zdarzenia związanego z zastosowaniem fizycznej przemocy względem pokrzywdzonej, jak i dolegliwości bólowe powstałe w następstwie urazu oraz występujące od tej pory cierpienia psychiczne. Wśród innych okoliczności wpływających na wysokość zadośćuczynienia jest między innymi wymóg ustalenia go w rozsądnych granicach adekwatnych do aktualnych stosunków majątkowych, bo jego celem jest pokrycie szkody, a nie wzbogacenie poszkodowanego; kwota zadośćuczynienia winna przy tym odpowiadać aktualnym warunkom życiowym i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Przy ustalaniu zadośćuczynienia trzeba również uwzględniać: rodzaj naruszonego dobra, rozmiar krzywdy, stopień winy sprawcy, przyczynienia się pokrzywdzonego do szkody, wiek pokrzywdzonego (patrz wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 13 września 2012 r., I ACa 349/12, LEX nr 1220406; podobnie Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 29 marca 2012 r., I ACa 228/12, LEX nr 1171316).

Powyższe jednoznacznie przekonuje, jakie kryteria należy brać pod uwagę przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Wśród tych kryteriów nie można dopatrywać się okoliczności związanych z możliwościami zarobkowymi oskarżonego i jego stanem majątkowym, bowiem okoliczności te nie wpływają na rozmiar wyrządzonej krzywdy ani na stopień winy sprawcy. Takiego kryterium nie znajdzie się również w treści art. 445§1 k.c. Wreszcie przede wszystkim środek kompensacyjny określony w art. 46§1 k.k. chroni interesy pokrzywdzonego w procesie karnym. Trudno zaś przyjąć, iż „wartość” tej samej krzywdy byłaby różna w zależności od zamożności bądź możliwości zarobkowych sprawcy przestępstwa.

Powyższe więc przekonuje Sąd odwoławczy, iż stan majątkowy sprawcy przestępstwa, jak i jego możliwości zarobkowe nie mają wpływu na ustalenie wysokości zadośćuczynienia (tak: Kidyba A. (red.): „Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część ogólna”, LEX, 2010, teza 20 do art. 445 k.c.; wyrok Sądu Apel. w Krakowie z dnia 22 lipca 2016 r., I ACa 699/16, LEX nr 2108540; wyrok Sądu Apel. w Katowicach z dnia 13 grudnia 2018 r., II AKa 458/18, LEX nr 2625078).

Powyższe więc oznacza, iż fakt odbywania przez oskarżonego kary i niemożności zarobkowania w tym czasie przy zasądzaniu zadośćuczynienia, w tym co do zakresu jego wysokości nie ma w świetle art. 46§1 k.k. żadnego znaczenia.

W świetle powyższego zupełnie pozbawione jakichkolwiek podstaw było podniesienie przez apelującą zarzutu naruszenia art. 46§1 k.k. i domaganie się uchylecia obowiązku naprawienia szkody oraz zapłaty zadośćuczynienia orzeczonych na podstawie tego przepisu.

Sąd Apelacyjny więc, nie znajdując żadnych podstaw do uwzględnienia wniesionej apelacji, tym bardziej, że pozostałe rozstrzygnięcia nie budzą żadnych zastrzeżeń, w tym także podstaw branych pod uwagę z urzędu, na podstawie art. 437§1 k.p.k. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Z uwagi na występowanie przed Sądem Apelacyjnym obrońcy oskarżonego, działającego z urzędu i złożenie przez niego wniosku o przyznanie kosztów nieopłaconej w żadnej części obrony, o kosztach tych orzeczono na podstawie art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (t.j. Dz.U. z 2018 r., poz. 1184, ze zm.) w zw. z §2 pkt 1, §4 ust. 1 i 3 i §17 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (t.j. Dz.U. z 2019 roku, poz. 18) w wysokości opłaty określonej w §17 ust. 2 pkt 5 (kwota 600 zł), powiększonej o stawkę 23% VAT.

Mając na uwadze konieczność odbycia przez oskarżonego kilkuletniej kary pozbawienia wolności, jak również brak źródeł dochodów i majątku, Sąd odwoławczy, kierując się przepisami art. 624§1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity z 1983 r., Dz.U. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze oraz od opłaty za to postępowanie.

Izabela Pospieska Mariusz Tomaszewski Marek Kordowiecki